



G A Z E T K A DLA W S Z Y S T K I C H

Nr 8(154) 2021, SIERPIEŃ



8 sierpnia, w niedzielę odpust parafialny
ku czci św. Wawrzyńca, patrona naszej parafii
Suma odpustowa o godz. 12⁰⁰



PAPIEŻ FRANCISZEK MÓWI DO NAS

*Duch Święty działa
w każdej epoce Kościoła*

Droży bracia i siostry,
dzień dobry!

Po długiej drodze duchowej
poświęconej modlitwie, dziś
rozpoczynamy nowy cykl kate-
chez. Mam nadzieję, że ten
cykl poświęcony modlitwie
sprawi, że uda nam się modlić
trochę lepiej.

Chciałbym się zastanowić
nad pewnymi tematami, które
Apostoł Paweł proponuje
w swoim Liście do Galatów.
Jest to List bardzo ważny, po-
wiedziałbym nawet, że decy-
dujący, nie tylko dla lepszego
poznania Apostoła, ale przede
wszystkim dla rozważenia nie-
których tematów, które poru-
sza on dogłębnie, ukazując
piękno Ewangelii. Paweł czyni
w tym Liście wiele odniesień
biograficznych, które pozwala-
ją nam poznać jego nawróce-
nie i postanowienie, aby oddać
swoje życie na służbę Jezusa
Chrystusa. Porusza on rów-
nież tematy bardzo ważne dla
wiary, takie jak wolność, łaska
i chrześcijański styl życia, któ-
re są niezwykle aktualne, po-
nieważ dotyczą wielu aspek-
tów życia dzisiejszego Kościo-
ła. Jest to list bardzo aktualny,
wydaje się napisany dla na-
szych czasów.

Pierwszym rysem, który
wyłania się z tego Listu, jest
wielkie dzieło ewangelizacji
dokonane przez Apostoła, któ-
ry w czasie swoich podróży

misyjnych przynajmniej dwu-
krotnie odwiedził wspólnoty
Galacji. Paweł zwraca się do
chrześcijan tego regionu. Nie
wiemy dokładnie, o jakim ob-
szarze geograficznym mówi,
ani nie możemy z całą pewno-
ścią stwierdzić, kiedy napisał
ten List. Wiemy, że Galaci byli
starożytnym ludem celtyckim,
który przez wiele zmiennych
kolei losu osiedlił się w tym
rozległym regionie Anatolii,
którego stolicą było miasto
Ancyra, dzisiejsza Ankara, sto-
lica Turcji. Paweł informuje
jedynie, że z powodu choroby
był zmuszony zatrzymać się
w tym regionie (por. Ga 4,13).
Święty Łukasz, w *Dziejach
Apostolskich*, znajduje nato-
miast bardziej duchową moty-
wację. Mówi, że „przeszli Fry-
gię i krainę galacką, ponieważ
Duch Święty zabronił im głosić
słowo w Azji” (16, 6). Te dwa
fakty nie są ze sobą sprzeczne:
wskazują raczej, że droga
ewangelizacji nie zawsze zale-
ży od naszej woli i planów, ale
wymaga dyspozycyjności, by
dać się kształtować i podążać
innymi, nieprzewidzianymi
drogami. Jest tutaj między wa-
mi pewna rodzina, która mnie
pозdrowiła i powiedziała, że
muszą nauczyć się łotewskie-
go, i jeszcze jakiegoś innego
języka, bo pojedą na misję do
tych krajów. To Duch Święty
posyła także i dzisiaj wielu mi-

sjonarzy, którzy opuszczają
swą ojczyznę i udają się na
krańce świata, by wypełniać
swoją misję. Wiadomo jednak,
że w swojej gigantycznej pracy
ewangelizacyjnej Apostołowi
udało się założyć kilka małych
wspólnot, rozproszonych po
całym regionie Galacji. Two-
rzył małe wspólnoty, które są
zaczynem dzisiejszej kultury
chrześcijańskiej. Zaczynał od
małych wspólnot, a te małe
wspólnoty się rozwijały. Tę
metodę stosuje się również
dzisiaj. Otrzymałem list od
misjonarza z Papui Nowej
Gwinei, który głosi Ewangelię
w dżungli, wśród ludzi, którzy
nawet nie wiedzą, kim jest
Jezus Chrystus. Także dzisiaj
jest to metoda pierwszej
ewangelizacji.

Chcemy zwrócić uwagę na
pasterską troskę Pawła – cały
napętniony był żarliwością,
który po założeniu tych Ko-
ściołów zdał sobie sprawę
z wielkiego niebezpieczeństwa
dla ich rozwoju w wierze – pa-
sterz jest jak ojciec czy matka,
którzy natychmiast dostrzega-
ją zagrożenia dla dzieci. Roz-
wijają się i przychodzą zagro-
żenia, nadlatują sępy, żeby
dokonać rzezi we wspólnocie.
Istotnie, przeniknęli do tych
Kościołów niektórzy chrześci-
janie pochodzący z judaizmu
i chytrze zaczęli siał teorię
sprzeczne z nauczaniem Apo-

stoła, posuwając się nawet do oczerniania go. Zaczynają od doktryny, a potem oczerniają apostołów: a czyni się tak zawsze odbierając apostołowi aurytet. Jak widzimy, przedstawianie siebie przy pewnych okazjach jako jedynych posiadaczy prawdy i dążenie do umniejszania pracy innych, także przez oszczerstwa, jest praktyką starożytną. Owi przeciwnicy Pawła twierdzili, że także poganie musieli poddać się obrzezaniu i żyć zgodnie z zasadami prawa mojżeszowego. Niepotrzebnie wracają do wcześniejszych przepisów, tego, co zostało przezwyciężone przez Ewangelię. Galaci musieliby więc wyrzec się swojej tożsamości kulturowej, aby podporządkować się normom, przepisom i zwyczajom typowym dla Żydów. Nie tylko to. Owi przeciwnicy twierdzili, że Paweł nie był prawdziwym apostołem i dlatego nie był upoważniony do głoszenia Ewangelii. I wiele razy to widzimy. Pomyślmy o niektórych wspólnotach chrześcijańskich czy niektórych diecezjach. Zaczynają od opowieści, a kończą na dyskredytowaniu proboszcza, biskupa. To jest droga złego, tych ludzi, którzy dzielą, którzy nie potrafią budować.

Galaci znajdowali się w sytuacji kryzysowej. Co mieli czynić? Słuchać i postępować zgodnie z tym, co głosił im Paweł, lub posłuchać nowych kaznodziejów, którzy go oskarżyli? Łatwo sobie wyobrazić stan niepewności, który ożywiał ich serca. Dla nich poznanie Jezusa i uwierzenie w dzieło zbawienia, dokonane przez Jego śmierć i zmartwychwstanie, było prawdziwym początkiem nowego życia, życia w wolności. Weszli na drogę, która pozwoliła im być wreszcie wolny-

mi, pomimo że ich historia była spleciona z wieloma formami brutalnego niewolnictwa, nie tylko z tym, które podporządkowało ich cesarzowi rzymskiemu. Dlatego w obliczu krytyki ze strony nowych kaznodziejów czuli się zagubieni i niepewni, jak się zachowywać i kogo słuchać. Czy Pawła, czy też tych, którzy teraz przychodzą, ucząc czegoś innego. Krótko mówiąc, stawka była naprawdę wysoka!

Ta sytuacja nie jest daleka od doświadczeń, jakie wielu chrześcijan przeżywa w naszych czasach. Także dzisiaj nie brakuje kaznodziejów, którzy – zwłaszcza dzięki nowym środkom przekazu – prezentują się nie po to, by głosić Ewangelię o Bogu, który miłuje człowieka w Jezusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym, ale po to, by jako prawdziwi „strażnicy prawdy” – tak określają siebie – nalegać kategorycznie, jaki miałby być najlepszy sposób bycia chrze-

ścijaninem. Z całą mocą twierdzą, że prawdziwym chrześcijaństwem jest to, do którego są przywiązani, często utożsamiane z pewnymi formami z przeszłości, a rozwiązaniem dzisiejszych kryzysów jest cofnięcie się w czasie, aby nie stracić autentyczności wiary. Również dzisiaj, podobnie jak wtedy, istnieje pokusa zamknięcia się w niektórych pewnikach zyskanych w minionych tradycjach. W jaki sposób możemy rozpoznać tych ludzi? Jedną z cech ich postępowania jest surowość. W obliczu głoszenia Ewangelii, która czyni nas wolnymi, czyni nas radosnymi, są surowi, zawsze cechuje ich sztywność: musisz zrobić to, musisz zrobić tamto. Surowość, jest właściwością tych ludzi. Podążanie za nauczaniem apostoła Pawła z Listu do Galatów pomoże nam zrozumieć, którą drogą mamy podążać. Droga wskazana przez Apostoła jest wyzwalającą i wciąż nową drogą Jezusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Jest drogą głoszenia, które realizuje się poprzez pokorę i braterstwo. Nowi kaznodzieje nie wiedzą, co to znaczy pokora, co to znaczy braterstwo. Jest drogą cichej i posłusznej ufności – nowi kaznodzieje nie znają posłuszeństwa i łagodności. A ta droga cicha i posłuszna prowadzi do przodu w pewności, że Duch Święty działa w każdej epoce Kościoła. W ostatecznym rachunku wiara w Ducha Świętego, obecnego w Kościele będzie nas prowadziła naprzód i nas zbawi. Dziękuję.



św. Paweł Apostoł, fot. Redakcja

Watykan, 23 czerwca 2021
www.papiez.wiara.pl
tłum. o. Stanisław Tasiemski OP (KAI)

Z notatnika pielgrzyma *Camino Polaco*

WIGRY

Jednym z pierwszych przystranków na naszym pielgrzymkowym szlaku *Camino Polaco* były Wigry, a właściwie wyspa otoczona wodami jeziora Wigry i znajdujący się tam XVIII-wieczny pokamedulski klasztor zwany perłą ziemi suwalskiej.

Od lat miejsce to fascynuje i przyciąga turystów. Nas też zachwyciło i chyba otuliło ciszą, wprowadziło wewnętrzną harmonię i, mimo zmęczenia, wywołało chęć obejrzenia wszystkich jego zakątków. Zbudowany na wyspie klasztor, urzekł nas swoim malowniczym położeniem. Dominująca biel klasztornej zabudowy pięknie jaśniała na tle okolicznych lasów mieniących się odcieniami zieleni.

Jego niezwykle bogata historia związana jest z ponad wiekową obecnością ojców kamedulów, założycieli i pracowitych gospodarzy tego miejsca. A jak to się stało, że w Wigrach zagościli kameduli?

Jak dowiedzieliśmy się od miejscowego przewodnika, założycielem zakonu kamedulów był święty Romuald pochodzący z włoskiego, książęcego rodu. I choć otrzymał staranne wykształcenie rycerskie, to powodowany chęcią odkupienia rodzinnej zbrodni, wstąpił do klasztoru benedyktynów. Dosyć szybko jednak dojrzała w nim potrzeba prowadzenia pustelniczego życia. Jako benedyktyn nosił czarny habit ale pewnego razu, wędrując pomiędzy klasztorami Toscanii, podczas snu, ujrzał jak jego uczniowie, ubrani w białe szaty, wstępują do Nieba. Właśnie tę wizję, rozumianą jako początek zakonu kamedulskiego, przedstawia jeden z obrazów nazwanych „snem świętego Romualda”,

a który znajduje się w wigierskiej świątyni – kościele pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Autorem projektu barokowego kościoła, zaprojektowanego na planie krzyża, był prawdopodobnie włoski architekt Piotr Putini. Świątynia jest dość surowa z zewnątrz, ale w latach swojej świetności miała niezwykle bogato wyposażone wnętrze. Do wykonania prac związanych z jego ozdobieniem, kameduli sprowadzili włoskich i litewskich artystów. Nie żałowali pieniędzy na cenne materiały, m.in. czarne marmury dębnickie i włoskie marmoliki.

Pięknie położona wyspa na jeziorze Wigry, stała się własnością i siedzibą kamedulów w 1667 roku, gdy król Jan II Kazimierz

Waza ufundował *Eremus Insulae Vigrensis* – Erem Wyspy Wigierskiej. Fundacja tego klasztoru stanowiła jakby dopełnienie ślubów lwowskich z 1656 roku, a jej celem było „uproszenie Boga przez modły pobożnych mężów, ażeby raczył odwrócić ciągle klęski, jakimi Polska za panowania króla tego była nawiedzana”.

Teren usytuowany na wyspie, w głębi puszczy, wydawał się kamedulom bardzo atrakcyjny, ponieważ sprzyjał życiu pustelniczemu, a chętnie budowali swoje klasztory w trudno dostępnych miejscach.

Eremita św. Romualda już w następnym roku przystąpili do zagospodarowania wzgórza. Wyspę połączyli z lądem szeroką groblą, wybudowali niewielki drewniany kościółek i budynki służące zakonnikom. Po pożarze stawiali już budynki murowane. Przy okazji budowy nowego kościoła, postawili między innymi 10 domków dla zakonników, izbę chorych, refektarz, dom furtiana, wieżę zegarową oraz wiele pomieszczeń gospodarczych, np. wozownię, spichlerze, piekarnię, gorzelnię, stolarnię. Całość zabudowań otoczyli wysokim murem. Z Anglii, Prus i Włoch, eremici sprowadzili murarzy, snycerzy, stolarzy, kowali, zegarmistrzów, tkaczy. Do pomocy przydzielili im miejscowych ludzi, aby uczyli się rzemiosła.

Zakonnicy korzystali z obfitości otoczenia przyrodniczego. Oprócz małych ogródków urządzonych przy eremach, posiadali duże ogrody owocowe i warzywne, a wigierskie wody dawały im: okonie, łososie, sieje, sielawy, karpie, liny, szczupaki, węgorze, sumy, pstrągi i leszcze.



„Sen św. Romualda”,
przedstawienie malarskie
autorstwa Wiktora Winikajtisa.

Fot. Ryszard Sawicki,
fotografia ze zbiorów Fundacji Wigry Pro

Piękny opis codziennego, duchowego życia kamedułów, pozostawił Ludwik Zarewicz: „Prowadząc żywot bardzo surowy ćwiczyli się nieustannie w rozmyślaniach pobożnych, zachowywali jak najściślejsze milczenie i ciągle posty, a każdy spożywał z osobna w pustelni swej postną strawę, której mu jak i innych nieodzownych do życia potrzeb, klasztor dostarczał. Przytem zapuszczali długie brody, chodzili boso i na twardym sypiali posłaniu – słowem wszystko w nich przypominało żywo egipskich i syryjskich pustelników z pierwszych chrześcijaństwa czasów”.

Ponoć wciąż żywe są opowieści o wigierskich kamedulach, które przedstawiają ich jako modlących się i na co dzień obcujących z wiecznością. Naszej grupie udało się zwiedzić miejsca ich

kontemplacji i modlitwy: kościół, jeden z eremickich domków, większy od pozostałych, bo należący do przeora. Weszliśmy do pomieszczeń przeznaczonych na apartamenty papieskie, w których przebywał Jan Paweł II podczas wizyty w Wigrach. Do dzisiaj zachowano wyposażenie sypialni, pokoju gościnnego i pomieszczenia do modlitwy. Kto miał siłę, wszedł na wieżę, z której rozciągał się przepiękny widok na odrestaurowane domki pustelników, kościół oraz niebieską taflę jeziora otoczonego bujnymi lasami, za którymi powoli chowało się czerwcowe słońce.

Spotkanie z Wigrami było ostatnim miejscem, które pierwszego dnia zwiedzaliśmy. Pełni wrażeń i wewnętrznych refleksji udaliśmy się do hotelu na nocleg.

Małgorzata Machoń

KAMEDULI

*Samotność to życie
w towarzystwie
surowej celi i milczenia
przerywanego dźwiękiem
dzwonu,
co wyznacza najważniejsze
momenty.*

*Ze źródła spijane są chwile
dają siłę by odnaleźć
biel zmartwychwstania.*

*Najprostsze prawdy
smakują wybornie
codziennym chlebem.*

Erem to przedsiónek nieba.

Ważny jest tylko Bóg.



AL-ANON, JAK TO DZIAŁA?

Grupy Rodzinne Al-Anon są najbardziej powszechnym źródłem pomocy dla rodzin i przyjaciół alkoholików. Są jedyną światową organizacją, która oferuje samopomocowy program zdrowienia, bez względu na to, czy alkoholik szuka pomocy czy nie, czy uświadamia sobie istnienie problemu z piciem, czy nie. Członkowie Al-Anon podczas spotkań (mityngów) dają oraz otrzymują wsparcie i zrozumienie przez wzajemną wymianę doświadczeń, siły i nadziei. Dzielenie się podobnymi problemami sprawia, że nie czujemy się osamotnieni w zmaganiach z trudną codziennością, pomaga ocenić, co można zmienić w swoim nastawieniu i postępowaniu, a czego zmienić nie jesteśmy w stanie. W Al-Anon obowiązuje zasada anonimowości zasłyszanych spraw i zdarzeń, a także uczestniczących w mityngach osób, co zapewnia członkom wspólnoty poczucie bezpieczeństwa. Nie są wymagane żadne opłaty ani składki. Udział we wspólnocie jest dobrowolny, a jedynym warunkiem członkostwa jest to, czy na nasze życie ma wpływ ktoś pijący problemowo.

Podstawą programu zdrowienia w Al-Anon jest Dwanaście Stopni, zaadaptowanych z Dwunastu Kroków Anonimowych Alkoholików. Zasady zawarte w Dwunastu Stopniach są uniwersalne, odno-



Ośrodek Apostolstwa Trzeźwości

szące się do każdego człowieka, niezależnie od jego wyznania czy religii. Ich praktykowanie sprawia, że z czasem zauważamy, że jesteśmy spokojniejsi, bardziej zrównoważeni, odważniejsi w podejmowaniu decyzji, realniej patrzący i oceniający wydarzenia. Zaczynamy ufać sobie i wierzyć, że są też inni ludzie, którym można zaufać. Program Al-Anon warto poznać i stosować we wszystkich naszych sprawach: rodzinnych, zawodowych,

gospodarczych...

Grupy Rodzinne Al-Anon istnieją w ponad 130 krajach (ok. 33 tysiące grup). W Polsce jest blisko 350 grup Al-Anon. Na Dolnym Śląsku obecnie działa 29

grup, we Wrocławiu jest ich 9.

(Więcej informacji o Grupach Rodzinnych Al-Anon można znaleźć na stronie: www.al-anon.org.pl)

Al-Anon, jak to działa?

– to temat spotkania, zaplanowanego od 9 do 12 września, na które zaprasza Grupa Rodzinna Al-Anon „Westalki” z Wrocławia. Miejscem spotkania jest Ośrodek Apostolstwa Trzeźwości w Zakroczymiu.

Zgłoszenia udziału w spotkaniu od 9 do 12 września można dokonać na adres pocztowy:

Ośrodek Apostolstwa Trzeźwości (OAT)

ul. O. Honorata Koźmińskiego 36

05-170 Zakroczym

lub: telefonicznie: **22-785-22-08**

(poniedziałek, środa i piątek w godz. 8⁰⁰-12⁰⁰ i 13⁰⁰-16⁰⁰,

czwartek w godz. 8⁰⁰-12⁰⁰ i 13⁰⁰-18⁰⁰, sobota 13⁰⁰-18⁰⁰)

lub **mailowo**: oat.biuro@gmail.com

Koszt pobytu z wyżywieniem wynosi 300 zł od osoby.

Przedpłatę w wysokości połowy kwoty należy wnieść na konto OAT z zaznaczeniem terminu spotkania:

Ośrodek Apostolstwa Trzeźwości Zakroczym

BS Nowy Dwór Mazowiecki

nr konta 32 80110008 0030 0300 0332 0001

Zapraszamy również do odwiedzenia strony OAT:

www.oatzakroczym.pl

Kontakt z organizatorami: tel. nr 504-738-722

lub e-mail: westalki.al-anon@wp.pl



KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI

APEL

PRZEWODNICZĄCEGO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI W ZWIĄZKU ZE WZROSTEM ZAKAŻEŃ KORONAWIRUSEM W EUROPIE

W związku z dynamiczną sytuacją epidemiczną w Europie oraz wzrostem zakażeń koronawirusem w wielu krajach, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Holandii czy Francji, służby medyczne informują, że również w Polsce, po krótkotrwałej stabilizacji, zaczniemy notować wzrosty zakażeń, spowodowane szybkim rozprzestrzenianiem się wariantu Delta, który w naszej ojczyźnie odpowiada już za ok. 30 proc. zakażeń.

Mając na uwadze życie i zdrowie naszych rodaków oraz by ponownie nie doprowadzić do rygorystycznych obostrzeń sanitarnych, zwracam się z apelem do wszystkich wiernych o żarliwą modlitwę w intencji zakończenia pandemii.

Równocześnie proszę niezaszczepionych, by pamiętali o tym, że „decyzja o szczepieniu winna uwzględniać wymogi dobra wspólnego”, o czym wspomniałem w moim oświadczeniu z dnia 8 lipca „Szczepienia przeciw Covid-19 są ważnym narzędziem ograniczania rozprzestrzeniania się zakażeń i przez bardzo wiele osób postrzegane są jako nadzieja na możliwość powrotu do normalnego funkcjonowania społeczeństw”. Jak informują służby medyczne, w Polsce, po pełnym zaszczepieniu, zakaziło się jedynie 0,6 proc. osób, co świadczy o bardzo wysokiej skuteczności tej formy walki z koronawirusem.

Ufam, że dzięki wytrwałej modlitwie oraz odpowiedzialnej i roztropnej postawie wszystkich Polaków ochronimy życie, zwłaszcza najsłabszych oraz unikniemy wielu ludzkich dramatów.

✝ Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski
Wiceprzewodniczący Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE)

Warszawa, 17 lipca 2021 roku

PRZYCZYNY WYBUCHU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

1 sierpnia 1944 roku w Warszawie wybuchło powstanie, które było największą akcją bojową konspiracji antyhitlerowskiej w Europie w czasie II wojny światowej. Trwało 63 dni. Zakończyło się 2 października. Śmierć poniosło ok. 200 tys. osób, w tym 180 tys. cywilów, a miasto zostało zniszczone.

Od wielu lat ocena tego wydarzenia wywołuje duże emocje. Jedni uważają, że był sens tak dużej ofiary, inni że nie.

Plan Burza

Od połowy 1943 roku wiadomym stało się, że Niemcy przegrają wojnę i Armia Czerwona wkroczy na ziemie polskie. Polskie władze na emigracji zmieniły więc przygotowywane plany militarne. Zrezygnowano z pomysłu na wywołanie powszechnego powstania. Opracowano „Plan Burza”, który zakładał organizowanie lokalnych wystąpień zbrojnych Armii Krajowej wobec zmieniającej się sytuacji militarnej na froncie wschodnim (niemiecko-sowieckim). Plan zakładał dwa cele: militarny, czyli oswobodzenie terenu od Niemców i polityczny, aby pokazać ZSRR, że ziemie, na które wkroczy Armia Czerwona, to terytorium państwa polskiego. Warszawa, aby oszczędzić miasto i ludzi, miała być wyłączona z tych planów. Zaczęto magazynować w stolicy broń wywozić na Kresy Wschodnie, aby wzmocnić tamtejsze oddziały partyzanckie.

W styczniu 1944 roku w okolicach Sarn Armia Czerwona przekroczyła przedwojenną polsko-radziecką granicę. Przystąpiono więc do realizacji planu, organizując „Akcję

Burza”. Od stycznia na Wołyniu działała 27 Dywizja Piechoty (DP) Armii Krajowej (największe zgrupowanie AK, liczące ok. 6 tys. żołnierzy), współpracujące z Rosjanami oddziały AK miały udział w oswobodzeniu Lwowa i Wilna. Cel militarny został więc zrealizowany, natomiast nie osiągnięto celów politycznych. Po krótkim okresie współdziałania, większość akowców we Lwowie i Wilnie, a także część 27 DP, została aresztowana przez NKWD. Wywieziono ich później w głąb Związku Radzieckiego. Józef Stalin uważał, że te ziemie należą do ZSRR (miał na to, od konferencji w Teheranie w 1943 r. zgodę USA i Wielkiej Brytanii) i nie będzie tolerował działania obcych oddziałów wojskowych. Pozycję polskich żołnierzy utrudniał fakt, że po ujawnieniu sprawy katyńskiej stosunki dyplomatyczne polsko-radzieckie były zerwane.

Korekta planów

W lipcu 1944 roku Armia Czerwona sforsowała Bug i kierowała się w kierunku Warszawy. Decydujące decyzje o korekcie planów militarnych zapadały po 14 lipca. W tym bowiem dniu dowódca AK gen. Tadeusz Bór-Komorowski wysłał depezę do Naczelnego Wodza gen. Kazimierza Sosnkowskiego, w której napisał, że

powstanie nie ma widoków powodzenia. Naczelnny Wódz konsekwentnie do końca lipca przestrzegał przed organizowaniem powszechnego powstania, aby niepotrzebnie nie szafować życiem wielu ludzi. Polskie władze w Londynie (choć losy żołnierzy AK z Kresów były znane) scedowały podjęcie ewentualnej decyzji na przywódców Polskiego Państwa Podziemnego (PPP), a właściwie dowództwo AK, które zyskało dużą samodzielność. W Komendzie Głównej zaś, coraz większą rolę odgrywał płk. Leopold Okulicki, zdecydowany zwolennik wywołania powstania. Miał wsparcie ze strony Szefa Sztabu AK, Tadeusza Pełczyńskiego oraz Komendanta Okręgu AK w Warszawie płk. Antoniego Chruściela. Z drugiej strony, była w dowództwie spora grupa oficerów przeciwnych działaniom zbrojnym w Warszawie. Uważali, że samodzielne wystąpienie skończy się masakrą. Podobnie myślało też wielu zwykłych żołnierzy AK. Tak wynika z ich zachowanych prywatnych zapisków. Zwolennicy insurekcji chcieli wyzwolić miasto własnymi działaniami, aby ewentualnie odrzucić zarzuty o „stanie z bronią u nogi”. Liczono na pomoc zachodnich sojuszników. Zakładano, że do Warszawy zostanie wysłana Samo-

dzielna Brygada Spadochronowa gen. Stanisława Sosabowskiego.

Pamiętać też należy, że w tym też czasie w Lublinie powstał Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, będący narzędziem Stalina na drodze do podporządkowania sobie Polski. PKWN rościł sobie prawo do bycia reprezentantem sprawy polskiej na arenie międzynarodowej.

Sytuacja w Warszawie

Od 25 lipca 1944 roku napięcie w mieście rosło. W tym dniu Niemcy zaczęli wycofywać część urzędów. Widok odchodzących okupantów nastrojał ludność optymizmem. Rosła, co jest zrozumiałe, chęć rewanżu za pięć lat okupacji. Wkrótce jednak władze okupacyjne postanowiły przygotować miasto do obrony i wezwały ludność miasta do prac fortyfikacyjnych. Jednocześnie 29 lipca na murach Warszawy została rozwieszona kłamliwa odezwa Juliusza Skokowskiego, szefa sztabu Polskiej Armii Ludowej (nikomu właściwie nieznaney formacji wojskowej), głosząca, że wobec opuszczenia miasta przez najwyższe czynniki AK, obejmuje on dowództwo nad wszystkimi oddziałami podziemnymi i zarządza ich mobilizację do walki z Niemcami. Skokowski podpisał się na niej jako generał dywizji. Równolegle funkcjonująca w Moskwie polskojęzyczna radiostacja „Kościszko”, 30 lipca wyemitowała czterokrotnie komunikaty nawołujące ludność do powstania przeciwko Niemcom.

W tym też czasie dotarła do dowództwa informacja o pojawieniu się czołgów radzieckich w Radzyminie, a więc właściwie na obrzeżach Warszawy. Jednocześnie zauważalne było

wzmacnianie niemieckiego garnizonu w stolicy oraz pojawienie się w okolicach silnej dywizji pancerniej SS „Herman Goering”, która miała za zadanie powstrzymać marsz Sowietów na północ od miasta.

Narada

31 lipca odbyła się narada Komendy Głównej, podczas której zwolennicy powstania wymogli na gen. Tadeuszu Bór-Komorowskim decyzję o wyznaczeniu godziny „W” (wybuchu powstania) na dzień 1 sierpnia, argumentując, że czołgi sowieckie są już na przedmieściach stolicy. Kilku oficerów biorących udział

w naradzie było przeciwnych, ale ostateczna decyzja należała do Komendanta Głównego. W naradzie nie brał udziału szef wywiadu AK płk. Kazimierz Iranek-Osmecki, który spóźnił się z powodu trudności komunikacyjnych, wywołanych przez przegrupowujących się Niemców. Kiedy dotarł na miejsce narady poinformował, że informacje o czołgach z czerwoną gwiazdą są nieprawdziwe. Na to gen. Bór-Komorowski odpowiedział, że jest już za późno na cofnięcie rozkazów o godzinie „W”.

Postanie wybuchło o godzinie 17⁰⁰.

PZ



Powstańcy ze zdobyczną bronią po zdobyciu Komendy Policji na Krakowskim Przedmieściu, ul. Czackiego, róg Świętokrzyskiej, 23 sierpnia 1944. Kadr z pokolorowanego filmu „Powstanie Warszawskie”. Materiały Muzeum Powstania Warszawskiego, CC BY 3.0, Wikimedia

O Wincentym, który pierwszy zapalił lampkę przed Najświętszym Sakramentem

Bł. Wincenty Kadłubek
(1160-1223)

Rzeczywiście był to jego pomysł? Wyobraź sobie. Zapalił ją w Katedrze na Wawelu, kiedy został biskupem krakowskim. I sprowadził relikwie św. Floriana, patrona strażaków. Podziwiał św. Floriana, jednak sam bardziej przypominał św. Mikołaja. Tyle że Mikołaj zasłynął z obsypywania wybranych osób wieloma podarunkami, a on z jednego podarunku, którym obdarował wszystkie pokolenia Polaków! Ten prezent ma już przeszło 770 lat i nosi tytuł: *Kronika polska*. Którą Jolenta¹ czytała dzieciom? Znakomicie! Stał się Wincenty tym samym – uwaga – pierwszym Polakiem, który napisał książkę. Był to wyczyn nie byle jaki. Cóż, nosząc imię, które w języku łacińskim oznacza: *odnoszący zwycięstwo*, musiał Wincenty już w czasie raczkowania odważnie patrzeć w przyszłość.

Urodził się niedaleko Sandomierza i należał do znanego rycerskiego rodu. Szybko znalazł się w orszaku biskupa krakowskiego Gredko. Mieszkał na Wawelu, był nauczycielem i marzył o studiach prawniczych. Miał szczęście. Król Kazimierz Sprawiedliwy zgodził się na jego studia w Paryżu i w Bolonii. Wrócił nie tylko z głową pełną wiedzy, ale także z pokaźnym księgozbiorem zakupionym za pieniądze otrzymane od biskupa. Księgi te przepisywano potem i rozsyłano, by nauka mogła dotrzeć do wielu ludzi.

Król powierzył Wincentemu urząd kanclerza² i kierownictwo szkoły katedralnej. Czego w niej uczył? Miłości do Ojczyzny! Jego

pragnieniem było, by „u *Lechitów*³ więcej się liczyła cnota niż własność”, a króla Kazimierza stawiał za wzór chrześcijańskiego monarchy. Pisał kronikę, lecz coraz częściej wędrował myślą do drewnianego klasztoru w Jędrzejowie. Był to pierwszy klasztor cystersów na ziemiach polskich, całkiem blisko klasztoru w Koprzywnicy, gdzie opatem był w tym czasie... bł. Bogumił? Bravo!

Bóg nie miał nic przeciwko temu, żeby Wincenty wstąpił do cystersów. Chciał tylko, żeby najpierw załatwił mu parę spraw. Został więc Wincenty biskupem krakowskim i przeprowadził ważne reformy w Kościele. Wziął też udział w soborze⁴, na którym wprowadzono obowiązek rocznej spowiedzi i Komunii Świętej wielkanocnej. Potem zaś... udał się boso do Jędrzejowa i został

zakonnikiem. Wstawał na modlitwę o północy, spał na ceglanym łóżku, zadowalał się jednym, najwyżej dwoma posiłkami dziennie.

Był mężczyzną wysokim i silnym, a wytrzymał tylko pięć lat takiego życia.

Przy grobie Wincentego miało miejsce wiele cudownych zdarzeń. Napis umieszczony w kaplicy głosi: „Tutaj spoczywa w pokoju cud pokory chrześcijańskiej, czcigodny Sługa Boży, Wincenty Kadłubek”.

Jeśli będziesz kiedyś w Jędrzejowie nie zapomnij wstąpić do... Muzeum Przytkowskich. Czekają tam nie lada niespodzianka: największy w Europie zbiór zegarów słonecznych!

¹Bł. Jolenta – urodzona w 1244 r. księżna węgierska przybyła do Krakowa na dwór swej siostry, św. Kingi, żony Bolesława Wstydlwego i tu się wychowywała. W 1258 r. wzięła ślub z księciem kaliskim, Bolesławem zwany Pobożnym. Z małżeństwa tego urodziły się trzy córki: Jadwiga, Elżbieta i Anna. Po śmierci męża w 1279 r., zwolniona już od obowiązków rodzinnych, wraz z siostrą Kingą, wstąpiła do klasztoru klarysek. Zmarła w opinii świętości w 1298 roku.

²Kanclerz – urzędnik kierujący kancelarią królewską.

³Lechita – Polak; potomek Lecha, legendarnego założyciela państwa polskiego.

⁴Sobór – zjazd biskupów zwoływany przez papieża w szczególnie ważnych sprawach dla Kościoła.

Opowiadanie pochodzi z książki Ewy Skarżyńskiej i Pawła Kołodziejskiego „O polskich świętych dzieciom”.



Z PAMIĘTNIKA OLI

Rozpoczął się sierpień – miesiąc pielgrzymek do tronu Pani Jasnogórskiej. Dziś kolejna kartka z pamiętnika Oli. Gdy odgadniecie litery zasłonięte takim znaczkiem ☺ i zapiszecie je w kolejności występowania dowiecie się czegoś o dotychczasowym organizatorze wrocławskiej pielgrzymki.

Powodzenia!

opr. Elżbieta Hoffmann-Guzik

Kochani! Już 3 sierpnia zaczyna się kolejna 41 Pielgrzymka Wrocławska na Jasną Górę. Po 40 latach organizowania jej przez ś.p. księdza Stanisława Orzechowskiego, przejął to trudne zadanie nowy ksiądz przewodnik.

Počas rozmowy z babcią usłyszałam jak to jest, gdy człowiek idzie tyle dni pieszo do tronu Maryi – Królowej Polski. Każdy jest dla siebie bardzo życzliwy, jak brat i siostra. Wszyscy modlą się śpiewem i modlitwami: porannymi Godzinami i tymi o wytypowanych godzinach: 12, 15 i 21. Zawsze odmawiany jest różaniec. Aby głos dochodził do wszystkich, ludzie idący po lewej stronie niosą kabelek od głośnika. Droga wiedzie asfaltem, przez pola, łąki i lasy – czasem w kurzu z piachu, a czasem chłapie się wodą, na błotnych, leśnych drogach. Idącym przygrzewa słońce, doskwiera wiatr lub leje deszcz.

Wszyscy pielgrzymi podzieleni są na grupy, które mają swoje „kolorowe” nazwy. Zgodnie z ideą rekolekcji – rodzaje, księża głoszą nauki. Bywają po nich gorące dyskusje. Przechodząc przez wioski i miasteczka, idący pielgrzymi są mile witani i pozdrawiani. Nierzadko gospodarze wystawiają poczęstunek: wodę, kompot, kanapki czy owoce. W upały gospodarze robili „kurtyki wodne”, aby ulżyć idącym. Ale najlepsza gościnność okazywana jest podczas noclegów. Wtedy gospodarze użyczają swoje pola pod namioty. Luksusowym lokum okazuje się hotel kategorii „S” – czyli stodoła i spanie na sianie. Rzadko, ale bywało, że niektórzy zapraszali na nocleg do domu. Chociaż spało się we własnym śpiwoce i na swojej karimacie, to wtedy człowiek doceniał czym jest doć, woda płynąca w kranie, a nie w strumieniu...

Podczas drogi, nie wszystko składa się tak, jakbyśmy sobie wymarzyli. Pojawiają się zaskłabnięcia, odciski i inne dolegliwości. Takimi potrzebującymi zajmuje się tzw. służba medyczna. Zaopiekowany pielgrzym jest podwożony do grupy lub na miejsce postoju. Na szlaku służb jest bardzo wiele: porządkowa, nagłośnieniowa, transportowa.... Po dotarciu do miejsca noclegu, bywają wspólne posiłki, a czasami nawet mini koncert.

Na najdłuższym postoju pomiędzy dziennymi etapami, podczas Mszy świętej spotykają się wszystkie grupy. Bywa, że na szlaku, młodzi ludzie zawierają ślub kościelny. Wielu pielgrzymów korzysta z sakramentu pojednania. Taka spowiedź też jest wielkim przeżyciem, ponieważ nie ma konfesjonału. Po prostu – idzie się na końcu grupy, ramię w ramię z księdzem i spowiada się „twarzą w twarz”. Docodzimy do Górki Przeprosnej, gdzie jednamy się ze wszystkimi ludźmi. A za górką, pokazuje nam się zarys Jasztoru Jasnogórskiego, w którym czeka na nas najlepsza ze wszystkich Matek i nasza Królowa – Maryja. Kłaniamy się Jej składając swoje intencje i po mszy – wracamy do domów.

Chciałabym wyruszyć na szlak, ale póki co, to znów wyruszamy z babcią do naszego kościoła. Jesteśmy zapisane do grupy duchowej. A Ty? Wyruszysz z nami?

Kochany Bracie, kochana siostro – czekam na Ciebie – Ola

I N T E N C J E M S Z A L N E

1 sierpnia, 18 niedziela w ciągu roku – Narodowy Dzień Pamięci Powstania Warszawskiego (1944)

8⁰⁰ ++ Zofia, Roman Mączka; ++ Władysława (f), Jan Świętochowsky

9⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Joanny z okazji urodzin

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Krystyny i Stanisława Drelichowskich z okazji 50 rocznicy ślubu

20⁰⁰ + Maria Szydłowska – 2 gregorianka

2 sierpnia, poniedziałek

9⁰⁰ + Zbigniew Szpala (od Wspólnoty Nieustającego Różańca)

20⁰⁰ + Maria Szydłowska – 3 gregorianka

3 sierpnia, wtorek

9⁰⁰ + Maria Szydłowska – 4 gregorianka

20⁰⁰ + Stanisław (m) Kowalczyk (od Danuty)

4 sierpnia, środa – wspomnienie św. Jana Marii Vianneya, prezbitera

9⁰⁰ + Maria Szydłowska – 5 gregorianka

20⁰⁰ Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

5 sierpnia, czwartek

9⁰⁰ + Stefan Kusak – 30 dzień po śmierci (od cici Zosi z rodziną z Piotrowic)

20⁰⁰ + Maria Szydłowska – 6 gregorianka

6 sierpnia, piątek – święto Przemienienia Pańskiego

9⁰⁰ + Maria Szydłowska – 7 gregorianka

20⁰⁰ Za wszystkie Róże Żywego Różańca

7 sierpnia, sobota – wspomnienie bł. Edmunda Bojanowskiego

9⁰⁰ + Maria Szydłowska – 8 gregorianka

20⁰⁰

Nabożeństwo Wynagradzające
Pierwszych Sobót Miesiąca
7 sierpnia, o godz. 8⁰⁰

8 sierpnia, 19 niedziela w ciągu roku, odpust parafialny ku czci św. Wawrzyńca, patrona parafii

8⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Marii oraz potrzebne łaski dla syna Jarosława

9⁰⁰ + Mirosława (f) Wojtczak; + Jan Wojtczak; + Urszula Wojtczak; ++ z rodzin Wojtczak i Kanclerz

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ + Maria Szydłowska – 9 gregorianka

12⁰⁰ W intencji Parafian – **suma odpustowa**

20⁰⁰ O Boże błogosławieństwo dla Zbyszka i Bożeny w 6 rocznicę ślubu

9 sierpnia, poniedziałek – św. Teresy Benedykty od Krzyża, dziewicy i męczennicy, patronki Europy

9⁰⁰ + Maria Szydłowska – 10 gregorianka

20⁰⁰ W intencji duchowej grupy pielgrzymów na Jasną Górę

10 sierpnia, wtorek uroczystość św. Wawrzyńca, diakona i męczennika, patrona naszej parafii

9⁰⁰ + Maria Szydłowska – 11 gregorianka

20⁰⁰ Za dusze w czyśćcu cierpiące

11 sierpnia, środa – wspomnienie św. Klary, dziewicy

9⁰⁰ + Maria Szydłowska – 12 gregorianka

18⁰⁰ Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

12 sierpnia, czwartek

9⁰⁰ ++ Kazimiera, Mieczysław (m) Chowańscy

18⁰⁰ + Maria Szydłowska – 13 gregorianka

13 sierpnia, piątek

9⁰⁰ + Krystyna Lachaut; ++ z rodzin Wowra, Ostrowskich i Lachaut

18⁰⁰ + Maria Szydłowska – 14 gregorianka

20⁰⁰ Róża NMP Matki Pocieszenia

14 sierpnia, sobota – wspomnienie św. Maksymiliana Marii Kolbego, prezbitera i męczennika

9⁰⁰ + Grażyna Wajdzik – 9 rocznica śmierci

18⁰⁰ + Maria Szydłowska – 15 gregorianka

15 sierpnia, niedziela – uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (MB Zielnej)

8⁰⁰ ++ Helena, Franciszek Południak

9⁰⁰ + Dariusz

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ O Boże błogosławieństwo dla Michała, Gabrysi, Ewy i Tomasza

20⁰⁰ + Maria Szydłowska – 16 gregorianka

16 sierpnia, poniedziałek

9⁰⁰

18⁰⁰ + Maria Szydłowska – 17 gregorianka



17 sierpnia, wtorek – wspomnienie św. Jacka, prezbitera

9⁰⁰ + Maria Szydłowska – 18 gregorianka

18⁰⁰ ++ Helena, Stanisław (m), Jarosław Kłoczko ++ z rodzin Kłoczko i Chrzanowskich

18 sierpnia, środa

9⁰⁰ + Maria Szydłowska – 19 gregorianka

18⁰⁰ Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

19 sierpnia, czwartek

9⁰⁰ + Maria Szydłowska – 20 gregorianka

18⁰⁰ + Jerzy Będkowski – 1 rocznica śmierci

20 sierpnia, piątek – wspomnienie św. Bernarda, opata i doktora Kościoła

9⁰⁰

18⁰⁰ + Maria Szydłowska – 21 gregorianka

21 sierpnia, sobota – wspomnienie św. Piusa X, papieża

9⁰⁰ + Maria Szydłowska – 22 gregorianka

18⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Pauliny i Michała w 1 rocznicę ślubu

22 sierpnia, 21 niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ ++ Maria, Władysław (m) Hreczuch; ++ Kazimiera, Paweł Staszewscy; + Józefa (f) Drelichowska

9⁰⁰ ++ Bolesław (m), Józefa (f), Wojciech Ząbek

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ + Maria Szydłowska – 23 gregorianka

20⁰⁰ + Maria Młyńczyk – 3 rocznica śmierci

23 sierpnia, poniedziałek

9⁰⁰

18⁰⁰ + Maria Szydłowska – 24 gregorianka

24 sierpnia, wtorek – święto św. Bartłomieja, Apostoła

9⁰⁰ + Maria Szydłowska – 25 gregorianka

18⁰⁰ O Boże błogosławieństwo dla ks. Proboszcza (od Margaretki)

25 sierpnia, środa

9⁰⁰ ++ Bronisława (f), Stanisław (m) Pawlak; ++ z rodzin Pawlaków i Kuźbińskich

18⁰⁰ + Maria Szydłowska – 26 gregorianka

26 sierpnia, czwartek uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej

9⁰⁰ + Elżbieta Pawlak

18⁰⁰ + Maria Szydłowska – 27 gregorianka

27 sierpnia, piątek – wspomnienie św. Moniki

9⁰⁰

18⁰⁰ + Maria Szydłowska – 28 gregorianka

28 sierpnia, sobota – wspomnienie św. Augustyna, biskupa i doktora Kościoła

9⁰⁰

18⁰⁰ + Maria Szydłowska – 29 gregorianka

29 sierpnia, 22 niedziela w ciągu roku

8⁰⁰ + Maria Szydłowska – 30 gregorianka (zakończenie)

9⁰⁰ + Marian Świder – 1 rocznica śmierci

10⁰⁰ Msza święta zbiorowa

11⁰⁰ + Zbigniew Licke – 4 rocznica śmierci; ++ z rodzin Cichosz, Ćmikiewicz, Licke i Janiak

20⁰⁰ ++ Zofia, Marian, Henryk Dąbrowscy; ++ z rodziny Hrynów

30 sierpnia, poniedziałek

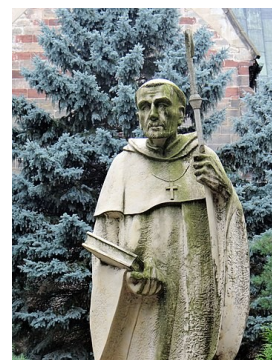
9⁰⁰ O Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla Sióstr i Braci Nieustającego Różańca

18⁰⁰ + Zofia Kohut (od Stanisławy Pukały)

31 sierpnia, wtorek – Dzień Solidarności i Wolności

9⁰⁰

18⁰⁰ O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Agaty Litwińskiej w 7 rocznicę urodzin



Klasztor Cystersów w Wąchocku
– figura św. Bernarda z Clairvaux,
fot. Jolanta Dyr,
CC BY-SA 3.0, Wikipedia



Obraz św. Augustyna
w kościele w Niedobczycach,
fot. Pleple2000, CC BY-SA 3.0,
Wikimedia

Praktyka Lekarza Rodzinnego „Na Rumiankowej” informuje, że będzie **nieczynna z powodu urlopu do 6. sierpnia.**

W tym czasie pacjenci mogą zgłaszać się do Praktyki Lekarza Rodzinnego przy ul. Jerzmanowskiej 133 (tel. 713493735).

Przypominamy, że z powodu epidemii należy najpierw kontaktować się z przychodnią telefonicznie.

**Intencje
Apostolstwa Modlitwy
i Żywego Różańca
w sierpniu**

Intencja ewangelizacyjna
– Kościół

Módlmy się za Kościół, aby otrzymał od Ducha Świętego łaskę i siłę do reformowania się w świetle Ewangelii.



Kancelaria parafialna

w okresie wakacyjnym czynna tylko w soboty od 10⁰⁰ do 11⁰⁰, w sprawach pilnych – pół godziny po Mszy Świętej.

Gazeta parafialna do użytku wewnętrznego. Redaguje zespół pod kierunkiem ks. Proboszcza.



Parafia Rzymskokatolicka
pw. św. Wawrzyńca
we Wrocławiu-Zernikach,
ul. Żernicka 249, 54-510 Wrocław
Ks. Proboszcz tel. 602-22-32-22
www.zerniki.archidiecezja.wroc.pl
[parafiazerniki\(at\)op.pl](mailto:parafiazerniki(at)op.pl)

konto bankowe Parafii

32 1500 1793 1217 9006 0637 0000
Wpłaty z dopiskiem:
„Ofiara na Kościół”

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i korekty tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Kontakt z redakcją:
[gazetka-dla-wszystkich\(at\)wp.pl](mailto:gazetka-dla-wszystkich(at)wp.pl)

Okładka: św. Wawrzyniec, figura z Bazyliki
św. Wawrzyńca za Murami w Rzymie,
fot. redakcja

KRONIKA PARAFIALNA

W ostatnim miesiącu do wspólnoty parafialnej, przez **sakrament Chrztu świętego** zostały przyjęte dzieci:

- Nikodem Kozłowski
- Maria Amelia Stolarek
- Jakub Adrian Skorupa
- Anastazja Faustyna Szczęśniak
- Marcel Zbigniew Kowalczyk
- Oliwia Monika Szczepaniak
- Franciszek Mazurek
- Jakub Piotr Groszek
- Zuzanna Antonina Popiel
- Zofia Anna Rungo
- Stanisław Kicka

W ostatnim miesiącu **zmarli:**

- + Zofia Kohut
- + Eamone Mccann
- + Stanisław Kowalczyk
- + Zygmunt Hernik
- + Bronisłwa Ryba



Módlmy się
o Niebo dla Nich

**Wakacyjny porządek Mszy św.
w niedziele i święta
godz. 8⁰⁰, 9⁰⁰, 10⁰⁰, 11⁰⁰ i 20⁰⁰
(nie będzie Mszy św.
o godz. 12⁰⁰ i 18⁰⁰)**


**PIESZA
PIELGRZYMKA
WROCŁAWSKA**

**W dniach od 2 do 10 sierpnia
zapraszamy na spotkania grupy 16.
Wrocławskiej Pielgrzymki na Jasną Górę
czyli duchowych pielgrzymów
Msza św. o godz. 20⁰⁰
oraz Apel Jasnogórski
(w tych dniach nie będzie Mszy św. o godz. 18⁰⁰)**